Noc – uprzywilejowany czas Modlitwy… czas Spotkania… **Czas Światła…**

A jednak również czas trwogi… strachu… niepewności… przede wszystkim **samotności.**
W Nocy jesteśmy zdani na siebie… a wtedy objawia się nasza bezbronność… nasza ograniczoność… nasza kruchość i niewystarczalność.
Zostaje ukazana nam nasza **duchowa nagość.**
Pozbawieni podpórek… moment, kiedy trzeba ściągnąć piękne suknie, wyprasowane koszule i dopasowane habity… trzeba założyć pidżamę i być tym kim się jest.
Być sobą bez maski.

Co wtedy? Idziemy spać! Ewentualnie włączamy internet lub tv i pogrążamy się w wirtualnym śnie.

Noc nie jest do spania! Przede wszystkim *Adwent* nie jest nam dany po to, aby spać.

Całość można przeczytać *TUTAJ* *.*

Polecam całą stronę - na prawym marginesie jest link: ***Ojciec Mateusz ocd***